PRZEDPŁATA miesięcznie: w Radomiu 2 korony za odn. do domu 25 h. z przes. poczt. 2.50 h. Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce: I-sza strona 1 kor. Nekrologi 40 hal. Reklamy 60 hal. IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Czwartek 12 października 1916 roku. № 227.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 11 b. m. **Na froncie wschodnim:** Na Siedmiogrodzkim froncie południowym nie było szczególnych wydarzeń. Pod Braszo (Kronstadt) oczyszczamy pogranicze. Csik-Szereda jest znowu w naszem posiadaniu. Na północ od Kirlibaby odparto natarcie rosyjskie.

Na froncie włoskim: Bitwa na południowem skrzydle frontu Pobrzeża trwała przez dzień i noc i rozszerzyła się także na teren na północ od Wippachu po St. Peter. Na całym froncie między tą miejscowością a morzem Włosi atakują wielkiemi siłami. Nieprzyjacielowi udało się w kilku miejscach wedrzeć się do naszych rowów. Na południe od Nowary początkowo zyskał nawet na terenie w stronę Iamiono, lecz nasze kontrataki wyparły zewsząd Włochów. O kilka części rowów znajdujące się jeszcze w posiadaniu nieprzyjaciela, toczy się jeszcze walka. Wojska nasze wzięły **1400 jeńców**. — Działalność bojowa na froncie doliny Fleims osłabła: Włosi nic tu nie uzyskali w ostatnich walkach. Walki pod Pasubio jeszcze się nie skończyły.

Wydarzenia na morzu: Dn. 10 bm. wieczór eskadra naszych samolotów obrzuciła skutecznie bombami objekty wojskowe pod Monfalcone i Staranzano. W nocy z 10 na 11 bm. eskadra naszych samolotów atakowała z najlepszym skutkiem zakłady portowe, hangary i baterje we Flora oraz znajdujące się tam okręty nieprzyjacielskie. Zauważono długo widoczne pożary w mieście i pożar zbiornika oliwy. Mimo gwałtownego ostrzeliwania wszystkie samoloty powróciły cało z tych przedsięwzięć, do swych punktów operacyjnych.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 10 b. m. **Na froncie rosyjskim:** Pod kolonją Ostrów (nad Stochodem, na północo-zachód od Łucka) odrzuciliśmy Rosjan z naprzód wysuniętego stanowiska i odparliśmy podjęty przez nich kontratak. Na zachód od Łucka nie było operacji piechoty. Oddziały niemieckie zdobyły szturmem wieś Herbutów na zachód od Narajówki, ponosząc bardzo małe straty i wzięły do niewoli 4 oficerów, 200 żołnierzy, oraz zdobyły kilka karabinów maszynowych. W Karpatach spełzły na niczem kontrataki rosyjskie przed naszemi stanowiskami wziętemi d. 8-go października pod Babą Ludową.

Na froncie francuskim: I wczoraj nieprzyjaciel podejmował, przeważnie wieczorem i w nocy, silne ataki na wielkim froncie bojowym między Ancre i Somme. Wszystkie spełzły na niczem. Próby ataków podejmowane przez francuzów na wschód od Vermandozillers stłumiono. — Po obu stronach Mozy ożywiony ogień artylerji i walka przy pomocy aparatów do rzucania min.

Na froncie rumuńskim: Na froncie wschodnim wszędzie odbywa się pochód naprzód. Sforsowano wyjścia z gór Hargitta i Borele do górnego i dolnego Osiku (dolina Alty). Po obu stronach Kronstandtu (Brasso) zwycięskie oddziały naciskają ostro pobitych Rumunów. Dotychczas w 3-dniowych walkach wzięto: 1,175 jeńców, 25 dział (w tem 13 ciężkich), mnóstwo wozów z amunicją i broni, oraz 2 lokomotywy i przeszło 800 wagonów, przeważnie z żywnością. Według zgodnych informacji wszystkich wojsk, nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty krwawe. Na zachód od wąwczu Wulkan wzięto górę graniczną Negrulud.

Ataki łodzi podwodnych u wybrzeży Ameryki.

Kolonja. (BK). Do „Koelnische Ztg." donoszą z Waszyngtonu 10 b. m.: Dziś do północy otrzymano wiadomość o zatopieniu 6 okrętów angielskich, które wypłynęły z portów kanadyjskich. Telegraf iskrowy przez cały dzień przynosi wołania o ratunek. 17 amerykańskich kontrtorpedowców pośpieszyło na pomoc tonącym. Wrażenie jest niesłychane. W kołach żeglugowych wybuchł popłoch. Okręty gotowe do wyjazdu, otrzymały rozkaz wstrzymania się aż do dalszych zarządzeń. Okrętom na pełnem morzu nakazano zmienić kierunek drogi.

Londyn. B. Reutera donosi, że prasa amerykańska oburza się na akcję łodzi podwodnych u wybrzeży Ameryki, widząc w tem niebezpieczeństwo dla jej neutralności.

Waszyngton. (BK). Departament marynarki przystąpił do zorganizowania patroli, złożonych ze statków wojennych, wzdłuż wybrzeży amerykańskich, dla obrony tych wybrzeży przeciw pogwałceniu neutralności.

Londyn. (BK). B. Reutera donosi z Nowego Jorku: Załogi i pasażerowie zatopionych przez łodzie podwodne, 6 okrętów zostały wyratowane, z wyjątkiem załogi parowca „Kingston". Amerykański torpedowiec wiezie rozbitków z „Kingston" do Newportu.

Co słychać w Łodzi?

(Korespondencja „Gaz. Radomskiej").

Łódź w październiku.

Łódź przeżywa najcięższy okres, jaki kiedykolwiek przeżywała. Niczem były w porównaniu z obecnem położeniem, wielkie zastoje w przemyśle, niekiedy strejki i lokauty. Fabryki stanęły — więc cała Łódź od suteryn do poddaszy straciła możność zarobku, straciła warsztaty pracy.

Do niedawna w większych firmach w niektórych oddziałach pracowano jeszcze 2—3 dni w tygodniu, lecz po ostatnich rekwizycjach wszystko już stanęło na dobre.

Niejeden napewno postawi sobie pytanie: dziwna rzecz, z czego więc ta Łódź żyje? tembardziej, gdy zobaczy w Łodzi szalony ruch, zapełnione sklepy towarami, przepełnione zawsze publicznością tramwaje, ba, nawet kinematografy i teatrzyki.

Odpowiedź jest jedna: otóż Łódź żyje nagromadzonemi przez całe lata zasobami; bogactwa gromadziły się tu wielkie, to też z tych bogactw Łódź w trzecim roku wojny jeszcze jako—tako żyje. Bogaci fabrykanci; kupcy, kamienicznicy, dają jeszcze zarobek i niższym sferom Robotnicy również mieli nieco oszczędności, lecz wszystko to już się wyczerpuje i nędza coraz straszniejsza zagląda każdemu w oczy. Ale nieprzejmujemy się tem zbytno i zbyt czarno nie patrzmy w przyszłość. Mamy wielkie zasoby sił żywotnych i te nas utrzymują przy życiu. Kuchnie robotnicze, piekarnie, kooperatywy powstałe w czasie wojny są dowodem żywotności naszej. Bardzo wielu robotników wzięło się do handlu, wielu wyjechało na roboty rolne, tak że ciężkie warunki życia, wywołane wojną, zmuszają ludzi do szukania nowych sposobów do życia. Miejmy więc nadzieje, że choć z biedą, lecz przetrzymamy ten ciężki okres wojny.

Życie społeczne, kulturalne i polityczne wzmaga się tu coraz więcej. W ubiegłym miesiącu odbył się tu olbrzymi wiec robotniczy w sprawie związków zawodowych, zgromadziło się na wiecu przeszło 3 tysiące robotników. Obecnie partje polityczne przygotowują się do kampanji wyborczej do Rady miejskiej. Władze niemieckie nie mogą się zdecydować jaką ogłosić ordynacje wyborczą, bo tak czy owak, żywioł polski weźmie zawsze górę. Chyba gdyby podzielono wyborców na kurje narodowościowe i Niemcom przyznano z góry przeważającą ilość radnych, lecz taką Radę i wybory wszystkie

partje polityczne, postanowiły bojkotować.

Narodowi Demokraci przemalowali się na Zjednoczenie Narodowe i pod tą firmą działają; ostatnio gwałtem chcą się wciskać do robotników, lecz spotykają się tam z należytą odprawą. W Pabjanicach pod Łodzią chcieli gwałtem opanować Pol. M. Sz., lecz sromotnie przepadli, bo ani jeden z tej grupy nie przeszedł do zarządu.

Zdrowy ogół społeczeństwa umie doskonale ocenić wartość polityczną naszych ugrupowań a że w świeżej pamięci ma niedawną przeszłość, przeto wybór nie jest trudny. *J. S.*

Na cześć Piłsudskiego.

W niedzielę odbyła się w Krakowie uroczystość wręczenia kom. Piłsudskiemu adresu, który odczytał poseł Daszyński i złotego medalu, który mu wręczył pos. Śliwiński, poczem nastąpiły krótkie przemówienia.

Komendant Piłsudski, dziękując za te dowody uznania, podniósł, że on społeczeństwu, odwykłemu od oręża i wiary weń—stworzył żołnierza polskiego. Rzeczą jednak całego społeczeństwa, rzeczą ojczyzny całej musi być praca nad stworzeniem niepodległej Polski.

Uroczystość zakończył serdecznem przemówieniem siwy nestor walk z caratem B. Limanowski.

Wieczorem odbyła się na cześć Piłsudskiego wspólna wieczerza w sali krakowskiego hotelu Pollera, w której wzięło udział wielu gości zamiejscowych i oficerów legjonowych. W czasie wieczerzy wygłoszono szereg przemówień i tak przemawiali: pos. Daszyński, red Laskownicki, radca Nowak i dr. Daszyńska-Golińska.

Na przemówienia odpowiedział Piłsudski dłuższą mową, w której, jak donosi „Naprzód", wygłosił swe żołnierskie „credo": słowa zrzeczenia się — skoro mundur szary przywdział — wszelkiego uczestnictwa w ściśle politycznej akcji. Żołnierz musi być zbrojnem ramieniem narodu, jego powszechności i przeto, póki nim jest, nie może o wysuwaniu się na widownię polityczną myśleć. Rzeczą tych, którzy owej regule żołnierskiej nie podlegają, przygotowywać kraj do oczekujących go wielkich zadań.

Stwierdziwszy, że społeczeństwo niechętnie przyjęło żołnierza polskiego i nie wydobyło ze siebie tej siły, jaką stworzyćby mogło było, szerzej wyjaśnia mówca te obowiązki, które dziś ciążą nieodwołalnie na społeczeństwie polskiem Znajduje się ono w obliczu niezwykle ważnych rozstrzygnięć. Musi ono skupić wszystkie swoje siły, a sił tych niezużytych — mimo, że się przytacza obrazy ruin, zgliszcz, zniszczenia—jest przecie bardzo wiele. I relatywnie—wobec powszechnego wyczerpania, które wojna dokoła sprowadza, te siły zyskują na wartości, byle je w pelni zebrać, skrzepić. W osiągalność tego mówca wierzy głęboko. Wierzy, że zniknąć może trwożliwość, cechująca dotąd naród polski.

Gdy nastąpi rozrachunek po wojnie—konkludował mówca — każdemu odmierzone zostanie wedle jego wartości: na bardzo czułych wagach ważyć się będzie i każde drgnienie serc naszych... Dlatego naród polski musi na ową chwilę być przygotowanym, musi dowieść, jaką wartością moralną rozporządza. I tu leży znaczenie obecnego czasu i wielkość obowiązku, przed którym naród stoi i któremu sprostać musi.

Mowę swoją zakończył komendant Piłsudski toastem, pokrytym długimi oklaskami, aby żołnierz polski, dotąd pozbawiony Ojczyzny — ojczyznę swoją posiadł.

Obrady Koła Polskiego w Krakowie.

Obrady Koła polskiego d. 9 października—jak czytamy w „N. Reformie"— zajęły cały dzień z krótką przerwą obiadową Kontynuowano dyskusję polityczną. Przy programowych oświadczeniach zabierali głos: imieniem ludowców poseł Witos, imieniem grupy konserwatywnej prof. dr: W. L. Jaworski. Obaj mówcy zgłosili odpowiednie rezolucje. Popołudniowe obrady wypełniły przemówienia szeregu mówców, którzy zgłosili rozmaite wnioski dodatkowe, tak, że pod koniec posiedzenia na stole prezesa znalazło się razem 7 wniosków, dotyczących politycznego stanowiska Koła polskiego w obecnem stadjum sprawy polskiej.

Już z liczby tych wniosków poznać można znaczną rozbieżność opinji, przez poszczególne grupy polityczne Koła polskiego wypowiedzianych.

Po kilkugodzinnych jednak naradach przewodniczących grup, które to narady odbywały się równolegle z plenarnem posiedzeniem, udało się większość zgłoszonych wniosków sprowadzić do jednej kompromisowej rezolucji, którą Koło polskie uchwaliło jednogłośnie.

Mimo tak starannego przygotowania głosowań, zaszła jednakowoż parlamentarna niespodzianka, świadcząca najlepiej o nastroju Koła polskiego i o panującej w niem woli ku bronieniu najważniejszych naszych spraw narodowych wśród wszelkich okoliczności. Oto Koło polskie 28 głosami demokratów, ludowców i socjalistów przeciw 16 głosom innych grup uchwaliło wniosek posła soc. demokratycznego z Przemyśla, obecnie oficera Legjonów polskich, dr. Liebermana, dotyczący systemu politycznego, zastosowanego w sprawie polskiej przez ministra spraw zagranicznych bar. Buriana.

Drugą bardzo ważną sprawą, w której wypowiedziało się Koło tym razem już nawet bez dyskusji, było jednogłośne powzięcie ponownej uchwały, domagającej się natychmiastowego zwołania parlamentu i delegacji.

Za dodatni fakt poczytać można także i to, że niebezpieczeństwo przesilenia prezydjalnego, które w pierwszej chwili po wysłuchaniu exposé prezesa wydawało się bardzo poważnem, zostało zażegnane.

Organizacja Macierzy Szkolnej.

Dn. 26 września br. odbyło się w Lublinie posiedzenie organizacyjne Macierzy Polskiej. Zebranie to zwołane zostało na zaproszenie Komitetu Ratunkowego oraz Komitetów Ratunkowych ziemi Lubelskiej, Kieleckiej, Radomskiej i Piotrkowskiej.

Treść protokułu podamy w następnym numerze, obecnie zaznaczamy, że zebranie, któremu przewodniczył p. Stanisław Śliwiński, a sekretarzował p. Włodzimierz Bochenek, uznało się za zdolne do powołania tymczasowego Centralnego Zarządu Okręgowego Polskiej Macierzy Szkolnej w okupacji austrjackiej i wybrało do tegoż zarządu: Ks. Jana Kureczkę z Konopnicy, pp. Teofila Ciświckiego, Leona Przanowskiego, Włodzimierza Bochenka, Stanisława Śliwińskiego, Stefana Plewińskiego (wszyscy z Lublina), Erazma Różyckiego z Kielc, Macieja Glogiera z Radomia i Felicjana Gadomskiego z Dąbrowy.

„Głos Radomski" w № 109 wystąpił z twierdzeniem, jakobyśmy starali się „sprowokować" go i oświadczył: „wszelkie insynuacje (nie chcemy użyć wyrazu „denuncjacje") nie skłonią nas do tego, aby odpowiadać „Gazecie Radomskiej". Dlaczego—tego wyjaśniać nie potrzebujemy. Zarówno „Gazeta" jak i ogół o tym wie".

Na czem polegają rzekome insynuacje (czy „denunjacje"), o tem „Głos", nie mówi swoim czytelnikom; widocznie manierg publicystyczne „Głosu", wbrew ogólnie przyjętym zasadom, dopuszczają używania tego rodzaju terminów bez podania faktów i argumentów.

Przedewszystkiem „Glos" łudzi się, albo udaje, że się łudzi, jakobyśmy poddawali krytyce jego metody publicystyczne celem wywołania, czy, jak on to nazywa „sprowokowania" jego odpowiedzi. Możemy go uspokoić, że nam na jego odpowiedziach bynajmniej nie zależy.

Stąd też, nie zważając wcale na to, że „Głos" dotąd nie zawsze był łaskaw zaszczycać nas swoją odpowiedzią. w przyszłości także prostować będziemy fałszywe informacje i stawać w obronie usankcjonowanych idei i instytucji narodowych, ilekroć zajdzie tego potrzeba.

Pominąwszy to, domyślamy się, dlaczego „Głos" nie odpowiada. Zwykle bowiem, komu brak argumentów, ten robiąc dobrą minę, chowa wszystko do kieszeni. Jest to najłatwiejszy sposób wybrnięcia z przykrej sytuacji; inna rzecz, czy to sposób przekonywujący.

Jeżeli jednak „Głos" ma inne powody, dla których nie odpowiada, — o co nam bynajmniej nie chodzi — a o których wspomina w zagadkowy sposób, chowając się wstydliwie pod płaszcz swojego „ogółu", to wzywamy go aby te powody publicznie przedstawił. Skoro ma odwagę rzucać z za płotu tajemnicze zarzuty, niech ma także odwagę przyjąć odpowiedzialność za swój postępek, jak tego wymagają prymitywne zasady honoru i uczciwości, obowiązujące także w publicystyce. I tym razem rozmyślnie go „prowokujemy".

Wieści z Rosji.

∞ **Mienszykow jako apostoł głodomorstwa.** Znakomitą ilustracją tego, że w Rosji nie najlepiej się dzieje pod względem zaopatrzenia ludności w środki spożywcze, jest artykuł Mienszykowa w „Nowom Wremieni" z którego przytoczyła wyjątek „Riecz" (Nr. 206 z dnia 11 sierpnia). Publicysta ten stara się wytłumaczyć swoim czytelnikom zbawienny wpływ głodu, jako środka leczniczego dla organizmu ludzkiego. To godne uwagi zjawisko można rozszerzyć i na całą dziedzinę potrzeb ludzkich, na rozmaite rodzaje głodu. Jednym z najpotężniejszych środków przeciw drożyźnie to oszczędność, wstrzemięźliwość, odmawiania sobie mnóstwa potrzeb rozwijających się często do potwornego i szkodliwego stopnia. Nadchodzące ciężkie czasy mogą sprawiać wiele cierpienia, ale mogą też zniszczeniem nadmiaru nieużytku ozdrowić zgniłą naszą cywilizację, oczyścić ciało i uszlachetnić ducha, przemocą odmłodzić go. Niedostatku nie należy się bać,—należy go zwalczać, wyciągając mimochodem wszystkie ukryte w nim dobre strony. „Riecz" gniewa się na podobną gadatliwość Mienszykowa, która trąci obłudą, a którą on oblewa bolesne ciężkie rany społeczne zadane przez wojnę. Dziennik petersburski kpi z tych niby rozsądnych i praktycznych rozmyślań publicysty prasy półurzędowej. Dla nas wynurzenia Mienszykowa są znamiennym dowodem. jak wielkie są trudności gospodarcze Rosji.

System zaprowiantowania obwodu Donieckiego. Korespondentka „Rieczy" Marja Atczarow opisuje („Nr. 170 z dn. 8 lipca") nader skandaliczne fakty z zakresu zaprowiantowania w artykule pod t. „Nieład prowiantowy" (Prodowolstwiennaja nieuriadnost). Podaje do wiadomości, że Rostów nad Donem znajduje się w przededniu wprowadzania systemu kartkowego na produkty najważniejszych potrzeb: cukier, węgiel, mięso i inne. Z inicjatywy administracji kwestja ta była przedmiotem obrad w radzie miejskiej i rozwiązana dodatnio tylko odnośnie do cukru. Kartki na węgiel i mięso będą prowadzone dopiero wówczas, gdy zapewniona będzie dostawa do miasta tych produktów w ilości koniecznej do wprowadzenia kartek. Dotychczas bowiem niema nawet takiej ilości tych artykułów. Na jesieni, jak twierdzą radni, oczekiwane są kryzysy: prowiantowy i węglowy. Zarząd miasta zgodnie z postanowieniem Rady wszedł w umowę z przedstawicielami przemysłu węglowego, według której mieli oni założyć w Rostowie 50 składów, by ułatwić ludności zaopatrzenie w opał. Zamiast 50 składów powstało 2: sprzedaje się w nich zamiast węgla miał. Umowa zaginęła.

Walka ze spekulacją. Z powodu notatki w pismach rosyjskich o projekcie prawa ze strony ministerjum sprawiedliwości co do wznowienia kar za spekulację handlową, „Riecz" w jednym z artykułów wstępnych (Nr. 171 z dn. 7 lipca) poddaje krytyce sposób walki rządu ze spekulacją. Sądzi, że wieść podana w gazetach, miała na celu uspokojenie ludności, wzbudzenie w niej wiary, że rząd czuwa i nie pozwoli na jej krzywdę. Tymczasem jednak wiadomość owa może wywołać efekt wprost przeciwny. Wiadomo bowiem, że projekt ministerjum sprawiedliwości nie jest pierwszym krokiem na drodze walki z drożyzną, że nietylko rząd centralny stosował rozmaite środki ale i administracja miejscowa. Wystarcza przypomnieć projekty Chwostowa i Koszury. Jeżeli teraz po 2 latach tej walki i prób przedsiębranych w rozmaitych kierunkach, słyszymy znowu o projekcie wznowienia represji, to przedewszystkiem jest to przyznanie się, że kroki, robione dotychczas, nie doprowadziły do pożądanego celu, nie osiągnęły wyników realnych. Dalej redakcja wypowiada pogląd, że wznowienie represji samo przez się nie jest w stanie poprawić sytuacji i konstatuje zupełną bezradność rządu w danej kwestji związaną z niezrozumiałem jej lekceważeniem.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* czwartek 14 październik Maksymiljana B. W. sł.: Grzmisława.

Wschód słońca g. 5 m. 56 zachód g. 5 m. 56.

Wspominki historyczne. 1617. Królewicz Władysław zdobywa na Moskwie Drohobuż. 1815. Kongres Wiedeński uznaje Kraków wolnem miastem.

— **Zarząd Schroniska dla bezdomnych dzieci w Radomiu** niniejszem składa serdeczne podziękowania: panu reprezentantowi leśnemu Cynkowi za wyjednanie drzewa dla Schroniska, panu respicjentowi Wierzbickiemu za ofiarowany cukier, panom Barcie, Janikowi, Hrabakowi i Gołębskiemu, za łaskawe zbieranie ofiar do puszek, z których to puszek wyjęto: z puszki znajdującej się w komisarjacie policji: w sierpniu 194 kor., 25 rub. 79 kop., 1 marka 60 fenigów i 1 frank, we wrześniu 140 kor. 81 hal., 6 rub. i 25 fenigów, z puszki w biurze p. Hrobaka we wrześniu 12 kor. 50 hal. i 1 rb. 47 kop., z puszki w biurze rolnem we wrześniu 20 kor. 10 hal. i 54 kop.

— **Oszust, udający księdza.** Konsystorz Jeneralny ostrzega przed oszustem, który, chodząc w świeckiem ubraniu, podaje się za księdza, wracającego już to z niewoli z Niemiec, już też z Rosji Indywiduum to już zdołało oszukać kilka osób na pewne kwoty pieniężne.

— **Duchowieństwo—a sprawy świeckie.** Kronika Djecezjalna z bieżącego miesiąca ogłasza co następuje: „Konsystorz Jeneralny z rozporządzenia J. E. Pasterza djecezji, jeszcze raz przypomina, że Duchowieństwo nie powinno się mieszać do spraw czysto świeckich, czyto wprost, czy ubocznie z obowiązkami duszpasterza nie związanych i często wywołujących odjum ludu względem kapłana, jak np różne Rady gospodarcze. W Radach szkolnych księża mogą brać udział, byle nie w charakterze kasjerów.

— **O uporządkowanie grobów poległych.** Konsystorz jeneralny w ostatnim numerze Kroniki Djecezjalnej poleca duchowieństwu ogłosić parafjanom o obowiązku każdego chrześcianina udzielenia pomocy w odnajdywaniu mogił, w wykrywaniu nazwisk i innych spraw dotyczących uporządkowania grobów poległych, dokonywanego przez specjalną komisję Jeneralnej Gubernji.

— **Z Ambulatorjum P. K. P. S.** komunikują nam: Statystyka bezpłatnych ambulatorjów Polskiego Komitetu Pomocy Sanitarnej za okres czasu od 1 do 30 Września r. b. włącznie. Lekarze ordynujący: Dr. Stanisław Idzikowski, Dr. Stanisław Piątowski, Dr. Rajs.

Przyjęto chorych ogółem 5668. W tej liczbie ujawniono chorób zakaźnych 162, umieszczono w Szpitalach Komitetu 69, udzielono pomocy w domu 21, udzielono pomocy dzieciom w Szkołach 1057, pozatem dokonano szczepień ospy 78.

Ambulatorja mieszczą się: Nr. 1 Warszawska 5, Nr. II Skaryszewska 14, Nr. III Zamłynie 3.

= **Wykaz chorób zakaźnych** według Wydziału zdrowia publicznego za dz. 11-X *Ospa*: Trawna 9,—1 przyp. *Tyfus plamisty*: Foksalna 17—1 przyp. *Tyfus brzuszny*: Lubelska 92, Targowa 3,—2 przyp. *Szkarlatyna*: Mleczna 3—1 przyp.

= **Zmarli w par. Radom.** dn. 10. 11-X: Helena Szmit l. 70, Janina Sadkowska 1 r. Marcjanna Soluch l. 67, Zofja Małek l. 64.

Z ziemi Radomskiej.

+ **Zmiany w duchowieństwie.** Ks. K. Grzelak, wikarjusz z Koprzywnicy, mianowany proboszczem w Skotnikach sandomierskich, ks. J. Koziński, neoprezbyter, mianowany wikarjuszem w Koprzywnicy, ks. Fr. Magierą, zastępujący proboszcza w Gródku, przeniesiony na wikarjat do Zwolenia, ks. St. Liszewski, prof. seminarjum djecezjalnego, mianowany proboszczem w Gródku, ks. dr. Stef. Świetlicki, wikarjusz katedralny, mianowany profesorem seminarjum djecezjalnego, ks. St. Rodkiewicz, wikarjusz parafji filjalnej Kuczki, przeniesiony na wikarjusza do Cerekwi, ks. T. Malewski wikarjusz probostwa filjalnego Blizin, przeniesiony na takież stanowisko do Kuczek, ks. M. Dębowski, wikarjusz cerekiewski, przeniesiony na probostwo filjalne do Bliżyna, ks. Alex. Serafin mianowany wikarjuszem katedralnym i archiwarjuszem Konsystorza.

+ **Z Garbatki** piszą nam: Dnia 8 października r. b. odbyło się ogólne zebranie Stow. Pieniężnego w Garbatce przy udziale instruktora Stow. Pieniężnych. Na zebraniu omawianą była sprawa ożywienia działalności Stowarzyszenia i sposobu dalszego prowadzenia na przyszłość. Na miejsce p. Sztobryna, który „ewakuował się" bez przymusu do Rosji, wybrano miejscowego aptekarza p. Bolesława Skrzyńskiego. Jest nadzieja, że już w czasie najbliższym Stow. Pieniężne, tak potrzebne dla okolicy, zostanie uruchomione.

Z KRAJU.

> **Z Warszawy.** Broszura p. Kamienieckiego p. t. „Konstytucja 3 maja i Litwa" została przez cenzurę skreślona. Interwencja u wyższych instancji została na razie bez skutku. Cenzura skreśliła wszelkie krótkie komentarze reskryptu o Korpusie posiłkowym polskim.

> **Rozszerzenie organizacji warszawskich na okupację austro-węgierską.** C. i k. generalne gubernatorstwo w Lublinie. zezwoliło Towarzystwu wzajemnej pomocy pracowników handlowych i przemysłowych m. Warszawy na podjęcie swych czynności w obszarze generalnego gubernatorstwa lubelskiego Filja tego Towarzystwa ma swą siedzibę w Lublinie. Generalne gubernatorstwo zezwoliło również warszawskiemu Związkowi Ziemian na podjęcie swych czynności w okupacji austrjackiej. Siedzibą filji Związku ma być również Lublin. Zalegalizowaną została czytelnia społeczna w Lublinie.

> **Dla chorych piersiowo legjonistów.** Departament Opieki N. K. N. zawiadamia, że w Sanatorjum Dep. Opieki dla superaibitrowanych legionistów, chorych piersiowo, w Zakopanem jest obecnie 7 miejsc wolnych. Zgłoszenia, poparte orzeczeniem lekarskiem przyjmuje biuro główne Departamentu Opieki, ul. Batorego 20, w Krakowie.

Z PRASY POLSKIEJ.

W „Kurjerze Polskim“ czytamy: „Ziemszczyzna“, znany organ czarnosecinny, grozi Polakom cofnięciem autonomji (pozostającej wciąż w sferze „dobrych chęci“ rządu petersburskiego) za obchód uroczystości 5-go sierpnia, za agitację „pp. Wypędzikowskich, Przepędowskich i Krzyprzyczulskich“.

Wątpimy, aby nawet taki projekt kary mógł zadowolić patrjotycznych działaczów rosyjskich, których mieliśmy zaszczyt poznać „w kraju przywiślińskim“, — wszyskich pp. Wziatoczników, Kulturonaplewatinskich i Żuborazszibajewów.

Zapewne zażądają oni wykreślenia Polaków z listy narodów cywilizowanych za ów czyn, świadczący o gorszącej niewdzięczności Polaków wobec pamięci jenerała Taranowa...

TELEGRAMY

Dwa rządy w Grecji.

Nowy gabinet grecki.

Ateny. (BK). B. Reutera donosi: Gabinet złoży jutro przysięgę urzędową. Zamianowany ministrem spraw wewnętrznych Tselos, Zalosastas obejmuje ministerjum spraw zewnętrznych, Drasos ministerjum wojny, admirał Damianos pozostaje ministrem marynarki.

Dla koalicji niewygodny.

Amsterdam. (BK). Według pism tutejszych „Times“ donoszą z Aten: że wątpliwem jest, czy czwórporozumienie uzna nowy gabinet i prezydenta ministrów.

Drugi rząd.

Paryż. (BK). Aj. Havasa donosi z Salonik, że przybyli tam członkowie rządu prowizorycznego.

Paryż. (BK) „Temps“ donosi, że pułk kawalerji w Lagru, który przyłączył się do rewolucjonistów, wyjechał do Salonik.

Łodzie podwodne bardzo czynne.

Paryż. (BK.). Pisma donoszą o zatopieniu francuskiego trójmasztowca „Fraternité“, parowca „Blavel“. Oprócz tego niemieckie łodzie podwodne zatopiły parowiec „Irma“ i 3 inne parowce, jako też angielski parowiec uzbrojony „Verdung“ (4295 tonn). Załoga parowca przeważnie zatonęła. Zatopiono także parowiec węglowy „Capmazagan“.

Zwołanie Izby angielskiej.

Londyn. (BK). B. Reutera donosi: Izba niższa zebrała się znowu na obrady. Nie widać było ani śladu zainteresowania politycznego. Posiedzenie minęło bez żadnego wypadku.

Francuzi aresztowali konsula rumuńskiego.

Ateny. (BK). Aj. Havasa donosi: Konsul rumuński na Patras aresztowany został za szpiegostwo i umieszczony na okręcie francuskim „Metropolit“ w Salonikach, Aquantageles został również aresztowany za szpiegostwo.

Wojna ekonomiczna.

Kopenhaga. (BK). „Berlińskie Tidende“ donosi ze Sztokholmu, że tamtejszy poseł angielski zawiadomił rząd szwedzki, iż nowe certyfikaty, jakich Anglja zażądała od kupców, wysyłających towary do Anglji, odnoszą się jedynie do Anglji, i jej kolonji, lecz nie do neutralnych. (Rząd angielski wymagał od kupców szwedzkich świadectw, że towary wysyłane przez nich do Anglji. są pochodzenia szwedzkiego, wobec czego Szwecja przestała wysyłać swe towary. Ten krok Anglji jest ustępstwem konferencji ekonomicznej w Paryżu. Red.)

Bombardowanie Sztutgartu.

Sztutgart. (BK). Wczoraj (10 bm.) dwukrotnie: o godz. 8-54 i g. i 9-23 wieczór pojawił się nad miastem lotnik nieprzyjacielski i rzucił kilka bomb, nie trafiając w ludzi ani budynki.

Komunikat bułgarski.

Sofja (B.K.) Komunikat urzędowy 10 bm: Między jeziorem Prespa a Cerną żywa akcja armatnia. W łuku Cerny odparliśmy wszelkie ataki nieprzyjaciela w ogniu armatnim, miejscami w kontratakach. W dolinie Moglenicy słaby ogień armatni. Na obu stronach Wardaru spokój. U stóp Belasina Planina słaby ogień armatni. Na froncie Strumy starcia patroli. Nad morzem Egejskiem żywa działalność krążowników. Wzdłuż Dunaju i w Dobrudży spokój. Na wybrzeżu morza Czarnego 5 rosyjkich okrętów wojennych ostrzeliwało port Iniada oraz wzgórza dokoła Tatladżakoej.

Z pism i książek.

± **Album Legjonów polskich.** W dalszym ciągu wydawanych już dwu albumów legjonowych wprowadziło obecnie Biuro Wydawnicze N. K. N. na rynek księgarski nowe Album (126 obrazków), będące zeszytem trzecim wydawnictwa. Nowy zeszyt zadziwia obfitością swej treści, która sowicie wynagradza 2 kor., wydane na zakupno. Zawiera sto dwadzieścia sześć sporych obrazków, na wybornym kredowym papierze, w doskonałej autotypijnej reprodukcji, oraz posiada okładkę wielobarwną wedle akwareli Z. Rozwadowskiego. Kto weźmie do ręki spory zeszyt, uczuje się pociągnięty samą już jego zewnętrzną postacią, a to, co zawiera wewnątrz, nazwać można słusznie zbiorem dokumentów nieprzemijającej wartości. Jak wiadomo, Centr. Biuro Wydawnictw N. K. N. posiada na froncie własnych fotografów, celem uzyskania bezpośrednich, wartościowych zdjęć najważniejszych momentów walk legjonowych. Obfity dorobek tej pracy złożył się na nowy ten zeszyt. Spotykamy tutaj epizody z okresów najrozmaitszych, a część z czasów walk na Podhalu, z nad Nidy, a zarazem na Lublin, dalej z walk karpackich, które słyną już „w pieśni i powieści“, wreszcie z Bukowiny i Bessarabji, a nakoniec z Wołynia. Zeszyt cenny wielce jest niezbędnem uzupełnieniem lektury dla miłośnika Legjonów i powinien się, wobec tak przystępnej ceny, znaleźć w ręku każdego Polaka.

ZE ŚWIATA.

∓ **Reforma małżeńska w Skandynawji.** Do komitetu przygotowawczego, zajmującego się reformą prawa małżeńskiego w państwach skandynawskich, Norwegji, Szwecji i Danji, wniosły najpważniejsze szwedzkie kobiece organizacje wspólny memorjał. Zawiera on pięć najważniejszych punktów wypływających z postulatów ruchu kobiecego: 1. Ma ustać opieka męża nad żoną, istniejąca według dotychczasowego szwedzkiego prawa. 2. Prawa małżeńskie mają być w tym duchu zmienione, że zarówno mężczyzna jak i kobieta obowiązani są wspólnie przyczyniać się do utrzymania domu. W razie, gdyby żona nie miała własnych dochodów, pochodzących czy to z renty, czy z zarobku, ma być jej praca domowa uważana za pracę zarobkową, zapewniającą jej i jej dzieciom utrzymanie ze strony męża. 3. Prawa obojga małżonków do dzieci są równe. 4. W kwestjach spornych odnośnie do dzieci, sprawa ma być przedłożona lokalnym władzom do rozstrzygnięcia; muszą się one jednak składać w równej części z kobiet i mężczyzn. 5. Kobieta, poślubiająca obcopoddanego, ma zachować swoją przynależność państwową tak długo, jak długo przebywa w swojej ojczyźnie. —Interesującą jest rzeczą, że równocześnie związki kobiece w Finlandji podały analogiczny projekt reformy prawa małżeńskiego.

Ogłoszenia.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. **Druk „J. K. Trzebiński“-Radom.**

Za pozwoleniem cenzury wojennej.